

Posłanka Anna Bańkowska przedstawiła wczoraj (17 lutego 2011 r.) propozycję SLD wobec popularnego „becikowego” – czyli jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka. Jeżeli zmiany wejdą w życie, rodziny gorzej sytuowane otrzymają 500 zł więcej niż dotychczas.

Becikowe to pomysł, który narodził się w głowach już nieco zapomnianej ultrakatolickiej formacji politycznej – LPR. Od momentu wprowadzenia (czyli od 2006 r.) popularne świadczenie budzi spore emocje i jest szeroko krytykowane przez różne środowiska.



Tymczasem, zgodnie z założeniami autorów, becikowe miało istotnie przyczynić się do wzrostu liczby urodzeń w naszym kraju, stanowiąc finansową zachętę do powiększania rodziny. Szybko jednak okazało się, że szumne „becikowe”, czyli zaledwie tysiąc złotych wypłacane jednorazowo, to w dobie kryzysu i wysokich kosztów utrzymania raptem śladowe wsparcie dla większości polskich rodzin. Stało się również jasne, że bez wprowadzenia innych elementów polityki prorodzinnej przez państwo, samo becikowe nie wpłynie na wzrost liczby urodzeń.

Argumenty te nie przemawiają jednak do rządzących, którzy – jak się wydaje – całą politykę społeczną traktują jak zbędne obciążenie dla budżetu i jedynie w obawie przed utratą poparcia unikają tego niewygodnego tematu.

Problem becikowego wrócił jednak pod koniec 2010 r. kiedy minister finansów Jacek Rostowski zaczął poszukiwać oszczędności w celu załatwienia gigantycznej dziury budżetowej. Między wierszami mówił o ograniczeniu świadczeń rodzinnych, w tym właśnie becikowego. Jednak 400 mln (tyle rocznie kosztuje budżet jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia dziecka), to zbyt mało, by ograniczyć 50 mld deficyt finansów publicznych. Dlatego PO najpierw postanowiła sięgnąć do kieszeni podatników i podnieść podatek od towarów i usług (VAT) oraz ograniczyć oszczędności przyszłych emerytów złożone w OFE. Na jak długo wystarczy?

Likwidacji becikowego sprzeciwia się SLD, który jednocześnie proponuje zmiany w zasadach jego przyznawania oraz większą pomoc dla faktycznie potrzebujących. Jak przyznaje Anna Bańkowska – bydgoska posłanka SLD – sytuacja dochodowa potencjalnych rodziców jest bardzo zróżnicowana, a zatem w sposób zróżnicowany należy kierować pomoc ze strony państwa.

SLD proponuje, aby pomoc w postaci becikowego kierować do osób, których dochód na osobę w rodzinie nie przekracza 2016 złotych (czterokrotność kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń rodzinnych).

– Szacujemy, że z dotychczasowych przeszło 400 tysięcy zapomóg rocznie nadal wypłacanych będzie około 300 tys. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze w kwocie ok. 100 mln zł proponujemy skierować na podwyższenie dodatku z tytułu urodzenia dziecka – dodaje Bańkowska.

Propozycje SLD są bez wątpienia sensowne, gdyż dotychczasowe rozwiązania były zbyt ogólne, przez co pomoc nie zawsze trafiała do najbardziej potrzebujących. Projekt SLD nie obciąża także budżetu państwa, co w dobie kryzysu finansów publicznych ma ogromne znaczenie. Z tego powodu również Platformie Obywatelskiej będzie bardzo ciężko odrzucić tę propozycję. Jaki jednak będzie parlamentarny los tych, wydaje się, słuszných założeń, zobaczymy w przyszłości.

Przemysław Biegański
Przewodniczący FMS Bydgoszcz

Bydgoszcz, 18 lutego 2011 r.